

Wina i odpowiedzialność

[07/04/2022](#)

I.

W tle dramatycznego konfliktu zbrojnego w Ukrainie oraz agresji dokonanej przez Rosję pojawiają się także pytania dotyczące konkretnych zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, których dokonują wykonawcy planu prezydenta Putin – od najwyższego do najniższego szczebla.

„Jego Powściągliwość” papież Franciszek wyróżnił się w tym kontekście nie tylko (nie)dyplomatycznymi przemilczeniami co do sprawców agresji i zbrodni, ale zauważył: *Niech Pan zmiłuje się nad nami, nad każdym z nas. Wszyscy jesteśmy winni!*

Przypomina się tu aforyzm Stanisława Jerzego Leca: pomyśl zanim pomyślisz!

W Berlinie, na tle ujawnionych w Ukrainie zbrodni rosyjskich hord, zatriumfowała demokracja w postaci demonstracji udrapowanych w rosyjskie flagi kilkuset samochodów, których kierowcy protestowali przeciwko obrażaniu wielu niewinnych Rosjan. Prezydent RFN zgodził się natomiast patronować swoistemu „koncertowi pojednania” w Berlinie z udziałem wielu rosyjskich wykonawców. Zwłaszcza w Niemczech, nie powinno się zabraknąć pytania o *Fingerspitzengefühl*.

A może warto się chwilę zastanowić, czy potwornych zbrodni dokonują tylko Putin, Ławrow i Szojgu, czy też zwykli Rosjanie? Czy uzależniać sankcje od tego, który Rosjanin głosował na Putina, a który przeciw? Czy w każdych okolicznościach promować rosyjski repertuar i rosyjskich artystów?

Wreszcie w innym kontekście, czy gościnna i pomocna postaw wielu Polaków wobec ukraińskich uchodźców zdoła uchylić odpowiedzialność za amoralne i naruszające prawo międzynarodowe działania władz polskich na granicy polsko-białoruskiej.

Last but not least, nie sposób nie dostrzec ostentacyjnego i widocznego cienia wieloletniej polityki *appeasement*¹ niektórych państw, której balastu mogą nie zrównoważyć tak bardzo spóźnione dostawy uzbrojenia dla Ukrainy. Tym politykom, którzy się samookłamywali i samooszukiwali (zwłaszcza w tzw. formacie mińskim 2014/2015) warto przypomnieć, że tylko Adolf Hitler (*Mein Kampf*) dokładniej niż Władimir Putin opisał plan swoich przyszłych działań.

Czy teraz pokój dla naszych czasów (Chamberlain) powinien znaleźć się w rękach strażników pokoju za wszelką cenę? Pełzanie nie chroni przed upadkiem (chyba Cyncero).

Takim refleksjom, ale zwłaszcza rozgrywanej się w Ukrainie tragedii, towarzyszą nieuchronnie pytania o winę i odpowiedzialność, zwłaszcza w wymierzę moralnym. Próba częściowej odpowiedzi jest poniższy tekst, na który składają się fragmenty napisanej przeze mnie przed laty większej całości dotyczącej niemieckiej winy i odpowiedzialności za niektóre zdarzenia z okresu drugiej wojny światowej, a także ich konsekwencje². W tekście staram się porządkować i objaśniać niektóre pojęcia. Skojarzenia ze współczesnością powinny narzucić się same.

¹ J. Kranz, Mały poradnik historyczny na okoliczność wizyty rosyjskich sił pokojowych w rejonie Doniecka i Ługańska – część 1 (22/02/2022) – <https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/21082> oraz część 2 (26/02/2022) – <https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/21123>

² Wysiedlenie ludności niemieckiej w wyniku II wojny światowej: krzywda czy bezprawie?, Warszawa 2013 – https://www.academia.edu/5352451/Wysiedlenie_ludno%C5%9Bci_niemieckiej_w_wyniku_II_wojny_%C5%9Bwiatowej_krzywda_czy_bezprawie (uaktualniona wersja angielska – *Wollt ihr den totalen Krieg? Political, Moral and Legal Aspects of the Resettlement of German Population After World War II* – https://www.academia.edu/42224936/Wollt_ihr_den_totalen_Krieg_Political_Moral_and_Legal_Aspects_of_the_Resettlement_of_German_Population_After_World_War_II)

II.

Świat został podpalony w 1939 r. przez narodowosocjalistyczne Niemcy, a ogień rozszerzał się stopniowo i nieubłaganie. Wywołanie drugiej wojny światowej było początkiem końca historycznej epoki i kulturowej formacji w Europie Środkowej – wydarzeniem o nieodwracalnych (również dla Niemiec i Niemców) skutkach. Każde działanie może mieć nieprzewidziane i niepożądane konsekwencje – zarówno dla ofiar, jak i dla sprawców.

Pytając o winę nie mamy tu do czynienia z winą jakiegoś narodu lub winą zbiorową, ponieważ w znaczeniu prawnym bądź moralnym wina musi być indywidualizowana. W przypadku drugiej wojny światowej i jej skutków mamy natomiast do czynienia z odpowiedzialnością Niemiec i Niemców. W tym kontekście wina i odpowiedzialność to zróżnicowane kategorie.

W tym względzie dostrzegamy z jednej strony winę i odpowiedzialność jednostek (karnoprawną, polityczną lub moralną), z drugiej międzynarodowoprawną odpowiedzialność państwa, a z trzeciej polityczną i historyczną odpowiedzialność narodów (społeczeństw). Ważne jest, aby rozróżnić aspekt indywidualny i zbiorowy, prawny i historyczno-polityczny.

Karl Jaspers przedstawił w 1946 r. cztery kategorie winy³:

- winę kryminalną z tytułu udowodnionego naruszenia przez jednostkę obowiązujących norm prawnych,
- winę polityczną z tytułu działań przywódców i organów państwa,
- winę moralną za działania w ramach wykonywania zadań struktury państwowej, w tym również za działanie na rozkaz,
- winę metafizyczną z tytułu współodpowiedzialności za wszelkie zło, zwłaszcza za przestępstwa dokonane w obecności jednostki lub za jej wiedzą.

Instancją oceniającą i rozstrzygającą jest w pierwszym przypadku sąd, w drugim władza polityczna (np. zwycięzca w przypadku wojny), w trzecim własne sumienie, w czwartym zaś Bóg. W przedstawionej przez niego kategoryzacji należałoby w jednym lub drugim przypadku zastąpić pojęcie winy słowem odpowiedzialność.

O ile sprawcami są zawsze konkretne osoby, o tyle ich działania nie zawsze wynikają z indywidualnego zamiaru lub wyboru, lecz ze zorganizowanej przez państwo struktury przestępczych działań. Innymi słowy, niezależnie od pojedynczych przestępców istnieje jeszcze państwowy (narodowosocjalistyczny, faszystowski, komunistyczny) system zorganizowanej zbrodni. Odpowiedzialność prawną ponoszą zatem państwo, sprawcy bezpośredni oraz sprawcy-organizatorzy systemu.

Przestępstwa popełniane są przez jednostki, które po stwierdzeniu ich winy odpowiadają karnie i podlegają karze. Konieczne jest tu określenie zakresu winy, przy czym wyróżnić można – przykładowo – zamiar umyślny, współdziałanie, pomocnictwo. Tego rodzaju indywidualizacja nie jest zawsze łatwa, zwłaszcza gdy chodzi o masowe zbrodnie. Sprawą indywidualnej winy zajmują się przede wszystkim sądy karne – krajowe i/lub międzynarodowe. Prekursorem współczesnego Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) był Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, przed którym prowadzono tzw. procesy norymberskie.

III.

Odpowiedzialność państwa różni się od odpowiedzialności karnoprawnej ze względu na odmienności między systemem prawa międzynarodowego a systemami krajowymi, a także na specyfikę sprawcy, którym jest państwo, a nie jednostka (co nie wyklucza odpowiedzialności

³ K. Jaspers, *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec*, Kraków 2018 [Die Schuldfrage, Heidelberg-Zürich 1946].

karnoprawnej tej ostatniej). Zgodnie z zasadą kontynuacji państwa, zmiana ustroju lub rządu nie zwalnia od odpowiedzialności międzynarodoprawnej.

W przypadku międzynarodoprawnej odpowiedzialności państwa konieczne jest przypisanie mu (*attribution*) konkretnych działań, naruszających prawo międzynarodowe⁴. Odpowiedzialność ta może wynikać z zamierzonych i kontrolowanych działań jego organów (*effective/overall control*), braku należytej staranności (*due diligence*), czy też ewentualnie z kryteriów obiektywnych (*strict liability*). Kwestie dowodowe nie należą tu do najłatwiejszych.

Odpowiedzialność ta konkretyzuje się z reguły traktatowo i przyjmuje postać reparacji, restytucji lub satysfakcji (wymiar finansowy, rzeczowy, symboliczny). Ma ona w istocie rzeczy charakter odszkodowawczy, dyscyplinujący i prewencyjny. Te prawne formy odpowiedzialności państwa nie przesądzają jednak automatycznie o ocenie moralnej i historyczno-politycznej.

Niekiedy możliwe jest pozwanie jednego państwa przez drugie przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości (MTS) jednak tylko wtedy, gdy pozwane państwo wyraziło wcześniej na to zgodę. Innymi słowy nie istnieje w relacjach międzynarodowych jakiś sąd powszechny, a dla pozwania państwa niezbędna jest zawsze konkretna podstawa prawna. Zauważmy, że również jurysdykcja międzynarodowych sądów karnych nie ma charakteru powszechnego.

Międzynarodowoprawna odpowiedzialność państwa wywołuje w nieunikniony sposób skutki dla jego ludności, która dzieli jego losy zarówno w czasach pokoju, jak i wojny. I tak po przegranej wojnie ludność cierpi z powodu zniszczeń szeroko pojętej infrastruktury oraz uczestniczy w reparacjach wojennych, na które pracować muszą zarówno winni, jak i niewinni – niezależnie od tego, czy głosowali na Hitlera, czy też byli w opozycji. Dochodzi też często do zmiany granic państwa, co nie pozostaje bez skutków dla obywateli. Nie oznacza to jednak, iż wspomniane środki miałyby być równoznaczne ze zbiorową winą lub karą, ponieważ dla tej odpowiedzialności wina poszczególnych osób pozostaje bez znaczenia (należy do zindywidualizowanej sfery prawa karnego).

IV.

W poniższych rozważaniach koncentrujemy się jednak na kwestii odpowiedzialności historyczno-politycznej (pozaprawnej) narodu oraz państwa.

Naród (zorganizowany z reguły w formie państwowej) jest zbiorowością jednostek połączoną wspólną przeszłością, kulturą i tradycją. Naród w tym znaczeniu to solidarna wspólnota losów pokoleń, której nie można sobie dowolnie wybrać. Indywidualna wina nie ma tu znaczenia, a zbiorowy aspekt odpowiedzialności pozaprawnej wynika z faktu, że władza jako sformalizowany wyraz narodowej (państwowej) substancji decyduje o losach narodu, o wojnie i pokoju.

W tym przypadku nie chodzi o przypisanie winy całemu narodowi, lecz o zbiorowe poczucie odpowiedzialności za państwo. Bez znaczenia jest, czy cały naród, czy też tylko jego część popierały działania władzy lub miały świadomość jej przestępczych zamiarów. Znana z powojennych Niemiec tzw. łaska późnego urodzenia (czyli w istocie dziecięcego wieku w momencie naruszenia prawa przez państwo) nie odgrywa tu żadnej roli. Przyznanie się do zbiorowej, historyczno-politycznej odpowiedzialności ma w gruncie rzeczy prowadzić do kolektywnego odzyskania poczucia humanizmu.

Nie wszyscy Niemcy popierali narodowy socjalizm, nie wszyscy Polacy byli zwolennikami komunistycznej dyktatury. Mimo to oba narody, niezależnie od win poszczególnych osób, ponoszą do dziś konsekwencje działań tych reżimów. W tym wariantcie odpowiedzialności jednostka jest częścią większej całości, czyli narodu, który odpowiada (pozaprawnie) za niegodne lub nielegalne działania macierzystego państwa, jako struktury organizującej i planującej.

W omawianym kontekście mamy do czynienia z odpowiedzialnością narodu zarówno za przeszłość, jak i za kształtowanie przyszłości, za okres wojny i czas pokoju. Przybiera ona

⁴ International Law Commission. Articles on Responsibility of States for Internationally Wrongful Acts (2001).

określone formy zbiorowe takie jak wstyd, żal, przebaczenie, wspomnienie, milczenie, ale też dumę. Niemcy, Polacy lub Francuzi identyfikują się zazwyczaj z historycznie pojmowanym narodem – jego klęskami i sukcesami. Żyjący obywatele (lud) przyznają się do odpowiedzialności narodowej za czyny współczesne, jak i niechlubne zdarzenia z dalszej przeszłości (dzieło przodków).

Te uczucia mają często odcień moralny, zwłaszcza w przypadku zbrodni popełnionych przez organy państwa na innych narodach lub grupach. Aspekt ten jest słabszy w przypadku błędnej polityki gospodarczej rządu lub zadowolenia z sukcesów narodowej drużyny sportowej, chociaż dalej ma charakter zbiorowy. Wyraży dumy albo odpowiedzialności historyczno-politycznej narodu nie muszą być podzielane przez wszystkich (referenda byłyby tu całkowicie zbyteczne). Wyrażają je często postacie reprezentujące naród w mniej lub bardziej formalny sposób.

V.

W debacie publicznej pojawiają się takie pojęcia jak ubolewanie, przeprosiny, wybaczenie oraz pojednanie⁵. Mogą one mieć wymiar indywidualny (między sprawcą a ofiarą) oraz zbiorowy (między państwami/narodami/grupami społecznymi). Mimo pewnych podobieństw trzeba te płaszczyzny rozdzielić ze względu na ich specyfikę. W naszych rozważaniach koncentrujemy się na aspekcie zbiorowym, czyli pomijając indywidualną winę i karę (zwłaszcza w znaczeniu prawnym) nawiązujemy do odpowiedzialności historyczno-politycznej.

Zdaniem Anny Wolff-Powęskiej :

„[P]rzebaczenie musi poprzedzić dojrzała refleksja, uświadomienie sobie własnej winy i świadomość, że bez przebaczenia nie ma szansy na zmianę. (...) Przebaczenie skierowane jest w przeszłość. Oznacza pracę nad pamięcią, która nie jest zapomnieniem, lecz swoistą terapią – uwolnieniem się od obsesji, wrogości i chęci rewanżu. Wybaczenie, jak mówi Paul Ricoeur, ma wartość leczniczą – ‘niszczy dług’. Pojednanie natomiast zwrócone jest w przyszłość. Stanowi wyraz odpowiedzialności za pokojowe współżycie następnych pokoleń. Jest odejściem od koncentracji uwagi na sobie i skierowaniem się ku dobru ogółu”⁶.

Zbiorowe wybaczenie jest aktem pozaprawnym, w którym dana grupa (społeczeństwo, naród) przyznaje się publicznie do uczynionego zła, żałuje/ubolewa i prosi o wybaczenie. Z kolei pojednanie wynika ze społecznej potrzeby i troski o przyszłość. Terminy te mają wymiar moralny i polityczny, a nie finansowy lub rzeczowy (jak w przypadku reparacji lub restytucji). Debata na temat politycznych i historycznych aspektów nie wymaga, by panowała w tym względzie po obu stronach całkowita zgoda jako warunek niezbędny i konieczny dla wybaczenia i pojednania.

Niezależnie od próby zdefiniowania pojęć, odpowiedzi na niektóre pytania pozostają otwarte. Przykładowo: czy istnieją winy niewybaczalne?⁷ Czy prośba o wybaczenie winna stanowić fazę końcową procesu pojednania (wszak pod warunkiem wcześniejszego wyrażenia skruchy i żalu), czy też miałyby być początkiem pojednania? Czy możliwe jest pojednanie bez wybaczenia? Czy wybaczenie zawsze prowadzi do pojednania?

Trzeba uwzględnić, że wybaczenie i pojednanie przyniosą owoce tylko wtedy, gdy opierać się będą na w miarę szerokim konsensie społecznym, dialogu w prawdzie oraz wtedy, gdy zostaną zaakceptowane przez obie strony⁸. W przeciwnym razie pozostaną tylko pustymi sloganami.

⁵ O problemie winy i wybaczenia zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011, s. 135-156.

⁶ A. Wolff-Powęska, *Wielki dar przebaczenia*, Gazeta Wyborcza, 12-13 listopada 2005 r.

⁷ Zob. S. Wiesenthal, *Słonecznik. Opowieść i komentarze*, Warszawa 2000.

⁸ Co do relacji polsko-rosyjskich zob. Wspólne przesłanie Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego, i Zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchy Moskiewskiego i Całej Rusi, Cyryla, do narodów Polski i Rosji, Warszawa, 17 sierpnia 2012 r. Co do relacji polsko-ukraińskich zob. Wspólna rzymskokatolicko-greckokatolicka deklaracja w sprawie zbrodni wołyńskiej

VI.

Przedstawione powyżej kwestie winy i odpowiedzialności jednostek, narodów i państw są w praktyce niezwykle skomplikowane. Każdy naród musi rozliczyć się z własną przeszłością, co nie zawsze jest łatwe, zwłaszcza przy braku demokratycznych struktur.

W dziejach każdego narodu są chwile, w których pasywność, a zwłaszcza „głośnie” milczenie, prowadzi do historyczno-politycznej odpowiedzialności za zło. Dyktatorzy i przestępcy korzystają skwapliwie z bierności obywateli, a także z tzw. realnej polityki demokratycznych państw. Podzielić należy pogląd Gesine Schwan, że psychologiczne i moralne skutki przemilczeń szkodzą kolejnym pokoleniom⁹.

Prezydent RFN, Richard von Weizsäcker, stwierdził w swoim przemówieniu z 8 maja 1985 r.:

„My wszyscy – winni albo niewinni, starzy albo młodzi – musimy przyjąć dziedzictwo przeszłości. Nas wszystkich dotykają jej skutki, za które ponosimy odpowiedzialność. (...) Nie chodzi o to, by przewyciężyć przeszłość, co jest niemożliwe. Nie można jej zmienić, ani uznać za niebyłą. Kto zamyka oczy na przeszłość, ten staje się ślepy na teraźniejszość. Kto nie chce pamiętać o nieludzkich zachowaniach, ten staje się podatny na zarażenie nowymi zagrożeniami. (...) Z tego też względu musimy zrozumieć, iż pamięć jest przesłanką pojednania”¹⁰.

W kontekście postaw Polaków wobec eksterminacji Żydów w czasie drugiej wojny światowej warto też przypomnieć głos Jana Błońskiego:

„Kraj ojczysty nie jest hotelem, w którym dość sprzątnąć brudy po przypadkowych gościach. Zbudowany jest przede wszystkim z pamięci, inaczej mówiąc, jesteśmy sobą tylko dzięki pamięci o przeszłości. Tą przeszłością nie możemy dowolnie rozporządzać, chociaż – jako jednostki – nie jesteśmy za tę przeszłość bezpośrednio odpowiedzialni. Musimy nosić ją w sobie, chociaż bywa to przykre czy bolesne. (...) Musimy całkiem szczerze, całkiem uczciwie stanąć wobec pytania o współodpowiedzialność. Nie ma co ukrywać: to jest jedno z najboleśniejszych pytań, przed którym możemy stanąć. (...) Współ-udział i współ-wina to nie jest to samo. Można być współ-winnym, nie biorąc udziału w zbrodni. Najpierw przez zaniechanie czy przeciwdziałanie niedostateczne. A kto może powiedzieć, że było ono w Polsce dostateczne? Właśnie dlatego, że dostateczne nie było, składamy hołd i otaczamy czią tych wszystkich, którzy to heroiczne ryzyko podjęli. Chociaż dziwnie to zabrzmie, nie wykluczone, że ta współwina przez zaniechanie jest mniej istotna dla naszego pytania. Gdybyśmy bowiem – w przeszłości – postępowali mądrzej, szlachetniej, bardziej po chrześcijańsku, ludobójstwo byłoby zapewne ‘mniej do pomyślenia’, byłoby prawdopodobnie utrudnione a już niewątpliwie spotkałoby się ze znacznie większym oporem. Inaczej mówiąc, nie zaraziłoby obojętnością i zdziwieniem społeczeństwa (społeczeństw), w przytomności których miało miejsce”¹¹.

W kontekście rozważań Błońskiego należałoby jedynie zastąpić termin „współwina” trafniejszym słowem „współodpowiedzialność”.

VII.

Kierując się szaleńczym pomysłem opanowania Europy Niemcy dokonały agresji nie tylko na Polskę, lecz na wiele innych państw. Niektóre z nich miały być wymazane z mapy świata. Działania te nakierowane były zwłaszcza na eksterminację ludności cywilnej. Sami Niemcy spowodowali tragiczne dla innych, ale również dla siebie samych konsekwencje.

(28 czerwca 2013 r.); zob. też Orędzie Synodu Biskupów Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej do wiernych i wszystkich ludzi dobrej woli z okazji 70. rocznicy tragedii wołyńskiej, Gazeta Wyborcza, 18 marca 2013 r.

⁹ G. Schwan, Politik und Schuld. Die zerstörerische Macht des Schweigens, Frankfurt am Main 1997.

¹⁰ Przemówienie Prezydenta RFN (Richard von Weizsäcker) z okazji 40. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej, 8 maja 1985, Berlin.

¹¹ J. Błoński, Biedni Polacy patrzą na getto, Tygodnik Powszechny nr 2/1987 (11 stycznia 1987 r.).

„Kto świadomie i lekkomyślnie wyłamuje się z międzynarodowoprawnego porządku, tak jak Niemcy w czasach Hitlera, ten narusza nie tylko konkretne normy, lecz stawia cały ten porządek pod znakiem zapytania, a tym samym naraża się sam na pozbawienie go ochrony przez normy tego porządku. Po takim naruszeniu pokoju musi dojść na nowo do jego przywrócenia i wzajemnego poszanowania prawa. Nie można tego jednak z góry zakładać, traktować jako pewnik, a zwłaszcza uzasadniać tym własnych żądań. Pokój jest wówczas możliwy tylko na warunkach, na jakich da się go osiągnąć”¹².

Rozpoczęcie wojny przez Niemcy okazało się początkiem końca pewnej epoki i pociągnęło za sobą nieodwracalne zdarzenia i procesy. Powrót do *status quo ante* był w 1945 r. niemożliwy.

Indywidualna percepcja zdarzeń oraz indywidualna wina różnią się od międzynarodowoprawnej odpowiedzialności państwa i odpowiedzialności polityczno-historycznej narodu. Los obywateli państwa jest w znacznym stopniu konsekwencją odpowiedzialności państwa.

Warto o tym wszystkim pamiętać także dziś – Anno Domini 2022.

Jerzy Kranz – profesor Akademii Leona Koźmińskiego, b. dyrektor departamentu prawnego i b. podsekretarz stanu w MSZ, b. ambasador w RFN

¹² Ein Memorandum deutscher Katholiken zu den polnisch-deutschen Fragen (Das Bensberger Memorandum) vom 2. März 1968, Mainz 1968, s. 13-14.